

Sygn. akt III AUa 332/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych S. B. i M. S.

o objęciu ubezpieczeniem społecznym oraz o składki

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 12 lutego 2013 r. sygn. akt VII U 1291/11

1. oddala apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 332/13

## UZASADNIENIE

W dniu 21 kwietnia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wydał decyzje:

- nr (...) stwierdzającą, że M. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 6 października 2009 roku do 23 października 2009 roku, od 26 października 2009 roku do 30 października 2009 roku oraz od 2 listopada 2009 roku do 30 listopada 2009 roku;

- nr (...) stwierdzającą, że płatnik składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za M. S. z tytułu wykonywania umów zlecenia w wyżej wskazanych okresach;

- nr (...) stwierdzającą, że płatnik składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za M. S. z tytułu wykonywania umów zlecenia w wyżej wskazanych okresach;

- nr (...) stwierdzającą, że S. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 23 kwietnia 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku;

- nr (...), organ rentowy stwierdził, że płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za S. B..

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z M. S. trzy umowy o dzieło, a ze S. B. jedną umowę o dzieło. Organ rentowy podniósł, iż zawartych przez strony umów o przygotowanie podłoży do malowania, szpachlowanie ścian i sufitów, gruntowanie, malowanie farbami emulsyjnymi, usunięcie powłoki olejnej ze stolarki drzwiowej wykonanej w systemie wzbogaconej sposobem ręcznym, rozładunek stolarki okiennej z samochodu (M. S.) oraz o przygotowanie kleju do styropianu oraz do wtapiania siatki na elewacji zachodniej (S. B.) nie można zakwalifikować jako umów o dzieło, gdyż nie przynosiły one konkretnego, indywidualnego rezultatu, co więcej ubezpieczeni nie ponosili odpowiedzialności za jej wykonanie. Czynności podejmowane przez M. S. oraz S. B. były realizowane w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia rodzącej obowiązek w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik, który wniósł o ich zmianę i orzeczenie co do istoty sprawy przez ustalenie, że umowy o dzieło zawarte między spółką (...) a S. B. oraz M. S. nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego, a nadto że spółka (...) jako płatnik nie jest zobowiązana do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za S. B. i M. S. z tytułu spornych umów. W uzasadnieniu swojego stanowiska skarżący wywodził, że umowy łączące spółkę (...) z ww. ubezpieczonymi były umowami o dzieło. Ich celem było bowiem osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia. Zarzucono organowi rentowemu, iż posłużył się wąskim rozumieniem terminu „dzieła”, co doprowadziło go do wniosków odbiegających od linii orzecznictwa i doktryny. Podkreślono również iż skarżone decyzje nr (...) i (...) naruszają art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. 2006 Nr 158, poz. 1121 ze zm.) w zw. z art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.), poprzez przyjęcie, że S. B. i M. S. posiadają status pracownika. Nadto płatnik podniósł, że zaskarżona decyzja nr (...) została wydana z naruszeniem art. 104 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w związku z bezpodstawnym przyjęciem, że spółka (...) zobowiązana jest do opłacania składek na Fundusz Pracy za M. S. z tytułu zawartych z ubezpieczonym w 2009 roku umów o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z dnia 26 października 2011 roku Sąd, na podstawie art. 219 k.p.c., połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych S. B. oraz M. S..

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych związanych z rozbiórką i wznoszeniem budynków i innych obiektów produkcyjnych, inżynierskich, mostowych.

Spółka w ramach inwestycji własnych i zleconych wykonuje prace na budowach w województwie (...). Zatrudnia przede wszystkim na podstawie umów o pracę – pracowników fizycznych, kadrę nadzorczą oraz kadrę średniego szczebla (brygadzistów), tj. łącznie około 140 pracowników.

Stosując przepisy dotyczące umów o dzieło spółka zatrudniała osoby wówczas, gdy powierzone jej prace nie wymagały nadzoru nad czasem wykonania, trwały krótko i miały charakter incydentalny, najczęściej w związku z zapotrzebowaniem na wykonanie prac specjalistycznych (np. ślusarskich, ciesielskich). Umowy zawierane były w odniesieniu do konkretnych budów, częstokroć jako umowy doprecyzowujące zawarte we wcześniejszym okresie umowy ramowe o współpracy.

Kierownik budowy sprawował nad takimi osobami ogólny nadzór, udzielał wskazówek co do sposobu ich wykonania, przekazywał materiały i narzędzia, które pracownik miał użyć. Zawarte umowy określały graniczny czas wykonania danej pracy, jednak spółka (...) nie nadzorowała ani nie rozliczała czasu pracy zatrudnionych do tych prac osób, płacąc wynagrodzenie po odebraniu przez kierownika budowy.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła w dniu 23 kwietnia 2009 roku ze S. B. umowę cywilnoprawną, w ramach której zobowiązał się on do przygotowania kleju do styropianu oraz do wtapiania siatki na elewacji zachodniej o powierzchni 472 m<sup>2</sup> w budynku przy ul (...) w Ś. w terminie od 23 kwietnia 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku. Za wykonanie tych prac strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie 540 zł brutto.

Umówione wynagrodzenie S. B. otrzymał na podstawie rachunku nr (...) z 30 kwietnia 2009 roku.

W praktyce w ramach realizacji umowy z 23 kwietnia 2009 roku S. B. wykonał elewację ściany zachodniej budynku przy ul. (...) w Ś.. Jego praca obejmowała zarówno przygotowanie niezbędnego materiału (kleju), jak i przyklejenie styropianu do ściany zewnętrznej budynku, pokrycie jej kolejną warstwą kleju oraz wtopieniu w tę warstwę siatki zbrojącej. S. B. pracę przy elewacji wykonywał codziennie w godzinach od 8:00 do 16:00.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z M. S. trzy umowy cywilnoprawne:

- w dniu 6 października 2009 roku, w ramach której zobowiązał się on do przygotowanie podłoży pod malowanie, szpachlowania ścian i sufitów, gruntowania oraz dwukrotnego malowania farbami emulsyjnymi; prace te miały być wykonane na powierzchni 267 m<sup>2</sup> w terminie od 6 października 2009 roku do 23 października 2009 roku za wynagrodzeniem 1.180 zł brutto,

- w dniu 26 października 2009 roku, której przedmiotem było usunięcie powłoki olejnej ze stolarki drzwiowej wykonanej w systemie wzbogaconej sposobem ręcznym przy ul. (...) w Ś. w terminie od 26 października 2009 roku do 30 października 2009 roku za wynagrodzeniem 430 zł brutto,

- w dniu 2 listopada 2009 roku, w ramach której zobowiązał się on do dwukrotnego szpachlowania ścian i sufitów o powierzchni 260 m<sup>2</sup>, gruntowania i malowania farbami powierzchni 130 m<sup>2</sup> oraz rozładowania 70 szt. stolarki okiennej z samochodu; prace te miały być wykonane przy ul. (...) w Ś. w terminie od 2 listopada 2009 roku do 30 listopada 2009 roku za wynagrodzeniem 1.500 zł brutto.

Umówione wynagrodzenia M. S. otrzymał na podstawie dwóch rachunków z 10 listopada 2009 roku oraz rachunku z 30 listopada 2009 roku.

W praktyce w ramach pierwszej i trzeciej umowy cywilnoprawnej zawartej z płatnikiem M. S. wykonywał prace wykończeniowe w mieszkaniach przygotowywanych do sprzedaży.

Natomiast czynności wykonywane przez niego w ramach drugiej umowy cywilnoprawnej dotyczyły zleconej płatnikowi renowacji zabytkowych drzwi. Zadaniem M. S. było ściągnięcie z drzwi wszystkich warstw farby przed przekazaniem ich do specjalistycznej firmy zajmującej się renowacją przedmiotów.

Płatnik nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego. Nie odprowadzał także składek za ubezpieczonych na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych.

Sąd Okręgowy zważył, że odwołania płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., stanowiące przedmiot niniejszego rozpoznania, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przedmiot sporu sprowadzał się do ustalenia, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem generowała obowiązek objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, a także uiszczania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 6 ust. 1 zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Ustawodawca nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnemu i rentowemu wykonawców umów o dzieło.

Przepis art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2008 r. nr 69 poz. 415 ze zm.) stanowi, że obowiązkowe składki na Fundusz Pracy, ustalone od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne opłacają pracodawcy oraz inne jednostki organizacyjne za osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, oraz za osoby z nimi współpracujące, z wyłączeniem osób świadczących pracę na podstawie umowy uaktywniającej, o której mowa w ustawie z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz. U. Nr 45, poz. 235).

Stosownie do treści przepisu art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. z 2006 roku, nr 158, poz. 1121) przedsiębiorca obowiązany opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Pracownikiem, o którym mowa w art. 9, jest osoba fizyczna, która, zgodnie z przepisami polskiego prawa, pozostaje z pracodawcą w stosunku pracy lub jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę nakładczą albo wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której, zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego (art. 10 przywołanej ustawy).

Umowa zlecenia unormowana jest przepisami kodeksu cywilnego (przepisy art. 734 – 751 k.c.). Istota umowy zlecenia wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa zlecenia w znaczeniu sensu stricto obejmuje zobowiązanie do dokonania czynności prawnej, a w znaczeniu sensu largo obejmuje czynności o charakterze faktycznym.

Umowa o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Z kolei przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca nie mówi o jakimś dziele, tylko dziele oznaczonym. Wykonanie dzieła musi być takim rodzajem aktywności, która wymaga oznaczenia, tzn., że bez tego oznaczenia jego wykonanie nie byłoby w istocie możliwe. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający (zob. także uwagi do art. 628).

Umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" (w szczególności w odróżnieniu od umowy o pracę i umowy zlecenia; zob. K. Kołakowski /w:/ Komentarz do kodeksu cywilnego, pod red. G. Bieńka, t. II, 2006, s. 166-167; W. Siuda, Istota i zakres umowy o dzieło, Poznań 1964, s. 102 i n.) Zasadniczym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym.

Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Sąd Okręgowy przyjął, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji.

Zdaniem Sądu Okręgowego płatnik nie tylko nie udowodnił, iż zainteresowani wykonywali na rzecz (...) Spółki z o.o. pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez nich na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowanych na rzecz płatnika poczynione były w oparciu o treści umów zawartych pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania

K. N.. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd Okręgowy ocenił je jako wiarygodne. Zeznania K. N. Sąd Okręgowy uwzględnił jako wiarygodne – świadek ten wskazywał jedynie na sposób organizacji pracy, okoliczności, w których zawierano umowy o dzieło z wykonawcami oraz zasady panujące na budowie w odniesieniu do pracy wykonywanej przez zainteresowanych.

Ocena tych zeznań, w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Jednocześnie Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania S. B. oraz M. S. w charakterze stron, albowiem zainteresowani – będąc prawidłowo wezwani - nie stawili się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiot spornych umów został ujęty ogólnie, żeby nie powiedzieć lakonicznie. Dodał również, że dla niniejszych ustaleń nie miało znaczenia, jak strony nazwały zawierane umowy. To, iż wszystkie badane przez Sąd Okręgowy umowy określone były przez strony mianem umów o dzieło, nie oznaczało automatycznie, że taki był ich charakter.

Z umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym S. B., datowanej na dzień 23 kwietnia 2009 roku, wynika, że powierzono mu realizację zadania polegającego na przygotowaniu kleju do styropianu oraz do wtapienia siatki na elewacji zachodniej o powierzchni 472 m<sup>2</sup> w budynku przy ul. (...) w Ś..

Z kolei z umów zawartych przez płatnika z zainteresowanym M. S., datowanych na dzień: 6 października 2009 roku, 26 października 2009 roku i 2 listopada 2009 roku wynika, że ich przedmiotem było: przygotowanie podłóży pod malowanie, szpachlowanie ścian i sufitów, gruntowanie oraz podwójne malowanie farbami emulsyjnymi powierzchni 267 m<sup>2</sup> w budynku przy ul. (...) w Ś. (pierwsza umowa), wykonanie usunięcia powłoki olejnej ze stolarki drzwiowej wykonanej w systemie wzbogaconej sposobem ręcznym w Ś., przy ulicy (...) (druga umowa), dwukrotne szpachlowanie ścian i sufitów o powierzchni 260 m<sup>2</sup>, gruntowanie i malowanie farbą powierzchni 130 m<sup>2</sup>, rozładowanie 70 szt. stolarki okiennej z samochodu przy ul. (...) w Ś. (trzecia umowa).

Analiza samych umów, ich literalnej treści, nie daje podstaw do ich kwalifikacji jako umów o dzieło. Zdaniem Sądu Okręgowego przedmiot zawartych umów nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło dzieło w rozumieniu ustawy. Indywidualizacja taka, co do zasady zastępować winna w istocie projekt dzieła, często też wprost projekt takiego dzieła stanowi. Natomiast w treści omawianych umów brakuje istotnych parametrów wykonania powierzonej pracy. Gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieło parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Określony w umowach przedmiot powierzonych zainteresowanym prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca zainteresowanych stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca zainteresowanych zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu budowlanego.

Oceniając charakter łączącego zainteresowanych i płatnika stosunku prawnego Sąd Okręgowy nie poprzestał tylko na zbadaniu treści samych umów, ale odtworzył praktyczne aspekty wykonywania tychże umów. I także na etapie wykonywania umów brakowało niezbędnej przy umowach o dzieło indywidualizacji powierzonych prac. Jej brak skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Na możliwość taką wskazuje charakter powierzonych prac. Trudno bowiem wymagać, aby zleceniodawca indywidualizował szczegółowo pracę w postaci prac szpachlarsko – malarskich, czy też rozładunku ościeżnic lub przygotowania kleju. Przy czym w takiej sytuacji nie może być mowy o uznaniu takich umów jako umów o dzieło.

Niezależnie od powyższego, opierając się na zeznaniach świadka K. N. (k. 137-139), Sąd Okręgowy ustalił istotne okoliczności dotyczące wykonania przedmiotowych umów.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy ustalił, że zakres robót wykonywanych przez S. B., a powierzonych przez płatnika, został w istocie doprecyzowany dopiero w toku ich wykonywania. Zainteresowany bowiem nie tylko przygotowywał klej do styropianu i siatki, jak to literalnie wynika ze spornej umowy z 23 kwietnia 2009 roku, ale w istocie wykonywał zachodnią ścianę elewacji budynku przy ul (...) w Ś.. Jego praca obejmowała zarówno przygotowanie niezbędnego materiału (kleju), jak i przyklejenie styropianu do ściany zewnętrznej budynku, pokrycie jej kolejną warstwą kleju oraz wtopieniu w tę warstwę siatki zbrojącej.

Z kolei prace powierzone zainteresowanemu M. S. w ramach umowy z 6 października 2009 roku i z 2 listopada 2009 roku obejmowały stricte roboty wykończeniowe z efektem finalnym w postaci konkretnego wyglądu ścian, czy sufitów. Wszelkie poprawki wykonywane były w ramach tych samych umów. M. S. zajmował się także rozładunkiem stolarki okiennej (wyładowywanie ościeżnic z samochodu i wniesienie ich do klatki schodowej).

Charakter tych prac w sposób oczywisty wklucza możliwość uznania umów zawartych z zainteresowanym M. S. za umowy o dzieło.

Nadto M. S., świadcząc pracę w spółce (...) w ramach umowy z 26 października 2009 roku, która obejmowała usunięcie powłoki farby olejnej z drzwi, nie dostarczył spółce gotowego i zindywidualizowanego przedmiotu, a jedynie wykonywał czynności wymagające starannego działania. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanego nie wymagała ani wyjątkowych predyspozycji, ani też talentu czy specyficznych na danym rynku umiejętności. Wszak po oczyszczeniu z farby drzwi te zostały przekazane specjalistycznej firmie, która dokonała ich renowacji. Tym samym zainteresowany uczestniczył jedynie w pewnym etapie szerszych prac renowacyjnych, ale samodzielnie nie stworzył i nie dostarczył spółce żadnego dzieła.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umów rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. W sprawie niniejszej brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy oraz o jej odbiorze, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy, co potwierdza wnioski organu rentowego. Świadek K. N. zeznał, co prawda, że odbiorem powierzonych prac zajmował się kierownik budowy, brak jednak jakichkolwiek danych, na czym ten odbiór polegał i na ile przyjęcie tychże prac kierownika budowy było działaniem w imieniu powierzającego te prace.

W ocenie Sądu Okręgowego płatnik zawarł z zainteresowanymi klasyczne umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Zainteresowani wykonywali powtarzalne, nieskomplikowane, zwyczajowe w branży budowlanej prace, nienoszące znamion prac zindywidualizowanych. Rzecz jasna, prace kończące się jakimś rezultatem, ale nie na tyle zindywidualizowanym, by móc mówić o umowie o dzieło.

Skoro ustalono, że powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez ubezpieczonych w ramach umów zlecenia (świadczenia usług), przeto, zaskarżone decyzje musiały się ostać, jako wydane prawidłowo, a zainteresowani jako zleceniobiorcy podlegali z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz składkom na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd Okręgowy oparł o przepisy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) i zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd zważył bowiem, że niniejsze postępowanie dotyczyło pięciu odrębnych spraw połączonych jedynie przez Sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, natomiast pełnomocnikowi organu rentowego należało przyznać wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł płatnik i zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 lutego 2013 r. w sprawie VII U 1291/11.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarte przez płatnika z ubezpieczonymi umowy nie miały charakteru umów o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporne umowy odpowiadają znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarte między płatnikiem spółką (...) Sp. z o.o., a ubezpieczonymi umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Zdaniem apelującego dokonując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku inwentaryzacji zakresu i przedmiotu spornych umów Sąd Okręgowy pominął istotne okoliczności, przedstawione przez ww. świadka, które miały decydujące znaczenie przy ocenie prawnego charakteru zaciągniętych między stronami zobowiązań.

Według relacji świadka K. N., w przypadku ubezpieczonego S. B. jego czynności wykonawcze w ramach umowy o dzieło polegały na przygotowaniu masy klejowej oraz wykonaniu elewacji budynku nr (...) w Ś..

Z kolei w odniesieniu do ubezpieczonego M. S. jego działanie w ramach dwóch umów wg świadka polegało na wyszpachlowaniu oraz pomalowaniu powierzchni ścian i sufitów w konkretnym mieszkaniu, natomiast w ramach trzeciej umowy na renowacji drzwi w budynku w Ś., który objęty był nadzorem konserwatora zabytków.

Analiza treści przywołanych powyżej zeznań świadka K. N. wskazuje jednoznacznie, iż przedstawiony przez niego opis czynności wykonawczych kontrahentów umów o dzieło zawartych z płatnikiem odpowiadał wszystkim znamionom kodeksowym umowy o dzieło, jak i pasował do przedstawionej przez Sąd Okręgowy definicji umowy tego rodzaju.

Niewątpliwie w każdym z analizowanych przypadków mieliśmy do czynienia z oznaczeniem oraz określeniem zakresu i przedmiotu dzieła, w sposób wymierny i policzalny. W każdym z powyższych przypadków chodziło bowiem o uzyskanie konkretnego, mierzalnego efektu np. w postaci wykonanej elewacji budynku lub przygotowanych do malowania zabytkowych drzwi lub też ścian i sufitów w danym, przygotowanym do sprzedaży mieszkaniu.

Sąd I instancji oddalając odwołania dopuścił się jednocześnie naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporne umowy odpowiadają znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Obiektywną płaszczyznę wykładni powyższych przepisów, poza ogólnymi zapisami Kodeksu cywilnego, wyznaczać musi orzecznictwo sądów powszechnych oraz stanowisko doktryny i komentatorów.

Umowa o dzieło jest określana w orzecznictwie i doktrynie jako umowa rezultatu - „od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym” (komentarz do art. 627 kodeksu cywilnego [w:] Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010.). Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21.12.1993 r. (III AUr 357/93) - w odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga,



by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W podobny sposób i co ważne, w odniesieniu do różnicy pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług z art. 750 k.c. wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26.01.2006 r. (III AUa 1700/05) - istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Sytuacja taka ma miejsce, gdy „umowa przynosi określony efekt gospodarczy, powstały zarówno w wyniku stworzenia nowego, jak i przetworzenia istniejącego przedmiotu” („Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia - zobowiązania. Tom II”, G. Bieniek, H. Ciepła, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Warszawa 2002).

Odnosząc powyższe tezy do spornych umów stwierdzić należy, że w każdym z powyższych przypadków przedmiotem umowy było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i na podstawie tego rezultatu dokonywano odbioru i wypłaty wynagrodzenia.

Wobec zakwestionowania w apelacji poprawności dokonanej przez Sąd Okręgowy subsumcji, należy wskazać, jakie przykłady dzieła przytacza orzecznictwo i literatura prawna.

Wykonanie dzieła może polegać zatem na wykonaniu nowego przedmiotu lub też na naprawie, przerobieniu albo konserwacji przedmiotu istniejącego. „Dotyczy to także remontu lokalu a nawet okazyjnego przewozu dokonywanego odpłatnie” („Komentarz do kodeksu cywilnego, G. Bieniek, op. cit.). Innymi przykładami są: „uszywanie ubrania przez krawca, roboty stolarskie, naprawa i konserwacja rozmaitych urządzeń, wykonanie prac dekoratorskich, instalacyjnych, remont domu, wymalowanie mieszkania, wykonanie prac polowych” („Zobowiązania - część szczegółowa”, Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, 6 wyd., Warszawa 2005). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1986 r. (III CRN 82/86) uznał za umowę o dzieło także umowę z pralnią chemiczną o czyszczenie odzieży, choć z pozoru mogłoby wydawać się, że nie zachodzi tu żadne przerobienie przedmiotu istniejącego, a jest to tylko usługa, polegająca na dokonywaniu czynności faktycznych.

Powyższe dowodzi dobitnie, że pojęcia dzieła nie można pojmować wyłącznie intuicyjnie, bowiem znaczenie tego słowa w języku potocznym jest wyraźnie węższe niż nakreślone przez ustawodawcę i precyzowane przez judykaturę. Wiele przykładów działań, które potocznie nie zostałyby przez nikogo uznane za „dzieło”, można na gruncie prawnym uznać za takowe.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku można wysnuć obawy, że Sąd I instancji posłużył się wyłącznie potocznym, wąskim rozumieniem tego słowa, co doprowadziło do wniosków wyraźnie odbiegających od linii orzecznictwa i doktryny.

Z drugiej strony w prawidłowym zakwalifikowaniu przedmiotu umowy pomóc może także określenie a contrario przykładowego katalogu umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c. Komentarz (Z. Gawlik..., op. cit.) wymienia m.in. umowę o doradztwo, o usługi consultingowe, o świadczenie pomocy prawnej w zakresie, w jakim nie dotyczy dokonywania czynności prawnych, umowę o pośrednictwo, o emisję reklamy, a także umowę z biurem podróży o rezerwację hotelu czy załatwienie wiz oraz umowę o prowadzenie wycieczek w charakterze przewodnika turystycznego (wyrok SN z dnia 9 czerwca 1972 r., I PR 8/72, OSN 1973, poz. 16) Do tego rodzaju należą również umowy o nauczanie, o wychowanie, o sprawowanie opieki, o pielęgnowanie, o świadczenie usług medycznych, zawierane w szczególności z różnego rodzaju prywatnymi placówkami oświatowymi i wychowawczymi (przedszkolami, szkołami), zakładami leczniczymi, opiekuńczymi, korepetytorem, lekarzem, pielęgniarką, opiekunką do dziecka. Jak wyraźnie widać, w żadnym z powyższych przykładów wykonanie umowy nie polega na doprowadzeniu do materialnego, mierzalnego i zindywidualizowanego rezultatu, tak jak ma to miejsce w przypadku spornych umów.

Wobec powyższych okoliczności przedmiotowa apelacja jest konieczna i uzasadniona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika jest nieuzasadniona. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zauważa, że apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umów jako umów o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umów o dzieło. Podnosząc zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, skarżący powielił bowiem przyjętą przez Sąd Okręgowy treść zeznań świadka K. N., wywodząc z nich jedynie odmienną ocenę i korzystne dlań wnioski prawne. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c., art. 232 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, iż nie ma sprzeczności ustaleń, jeżeli dokonane przez sąd ustalenia pokrywają się z częścią materiału dowodowego, a sąd, tak jak w tym przypadku, w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego ustalenia swe oparł na wskazanych dowodach, których oceny dokonał w sposób wszechstronny i wnikliwy z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w związku z czym Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i wnioski.

Przede wszystkim Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że dowodami, które należało w sprawie przeanalizować były umowy, rachunki oraz zeznania świadka zawnioskowanego przez stronę. Wszystkie te dowody zostały w sposób prawidłowy ocenione, a zarzuty skarżącego związane z ich wiarygodnością mają charakter polemizujący.

W zakresie oceny prawnej na wstępie odnotować wypada, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanych, treści łączących ich z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowani S. B. oraz M. S. nie wykonywali pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nich czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług.

Jak słusznie akcentował Sąd I instancji, nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika też jasno, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą więc zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje

zawsze jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011).

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jesliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. W tym miejscu Sąd Odwoławczy podziela zapatrywanie, że wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 3531 k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 3531 k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (vide: G.Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło

jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych, w ilościach przemysłowych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Prawidłowym zachowaniem wykonawcy takiej umowy jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale ich wykonawca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku (vide Edward Gniewek, komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, wydawnictwo C.H. Beck, str. 1167). Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umów łączących płatnika ze S. B. i M. S., jak i opisanego w zeznaniach przez świadka K. N. oraz zeznającego tylko przed organem rentowym świadka T. C. sposobu wykonywania pracy przez zainteresowanych, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że wykazywały one w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Analiza samych umów nie daje podstaw do ich kwalifikacji jako umów o dzieło. Przedmiot zawartych umów nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło dzieło w rozumieniu ustawy. Indywidualizacja taka zastępować winna w istocie projekt dzieła, często też wprost projekt takiego dzieła stanowi. W treści omawianych umów brakuje istotnych parametrów wykonania powierzonej pracy. Gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieło parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Określony w umowach przedmiot powierzonych zainteresowanym prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca zainteresowanych stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca zainteresowanych zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu budowlanego.

Oceniając charakter łączącego zainteresowanych i płatnika stosunku prawnego Sąd Okręgowy nie poprzestał wyłącznie na zbadaniu treści samych umów, ale odtworzył praktyczne aspekty wykonywania tych umów. I także na etapie wykonywania umów brakowało niezbędnej przy umowach o dzieło indywidualizacji powierzonych prac. Jej brak skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Na możliwość taką wskazuje charakter powierzonych prac. Trudno bowiem wymagać, aby zleceniodawca indywidualizował szczegółowo pracę w postaci prac szpachlarsko – malarskich, czy też rozładunku ościeżnic lub przygotowania kleju. Przy czym w takiej sytuacji nie może być mowy o uznaniu takich umów jako umów o dzieło.

Wyraźnie więc zawarte pisemne umowy nie przewidują określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do powtarzalnych, odtwórczych czynności, wykonywanych ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika. Nie można przy tym pomijać, że zamawiającym prace było Przedsiębiorstwo Budowlane, zajmujące się budową mieszkań. Przyznane zostało, że w tym celu spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych, w tym umów zlecenia i umów o dzieło. Niezakwestionowana pozostała okoliczność, że na placu budowy oprócz pracowników byli obecni kierownicy budowy oraz kierownicy robót, tzw. kadra nadzoru. W toku postępowania przed organem rentowym świadek T. C., zatrudniony u płatnika jako specjalista do spraw organizacyjno-prawnych podał, że nadzór nad osobami wykonującymi umowy o dzieło sprawuje kierownik budowy, który w razie potrzeby udzielał wskazówek co do wykonywanych prac oraz

wskazywał co, gdzie i kiedy trzeba wykonać. Świadek ten podał również, że w trakcie budowy to kierownik budowy wskazywał wykonawcom technologie wykonawstwa, przekazywał materiały, ewentualnie narzędzia.

W obliczu powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych prac wykończeniowych, związanych z przygotowaniem i malowaniem ścian i sufitów, usunięciem powłoki olejnej ze stolarki drzwiowej wykonanej w systemie wzbogaconej sposobem ręcznym, rozładunek stolarki okiennej z samochodu oraz przygotowanie kleju do styropianu oraz do wtapienia siatki do elewacji zachodniej, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu, w postaci wykończenia budynku oraz jego estetycznego wyglądu. Jak to jednak wynika z treści lakonicznych umów w chwili ich zawierania zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać. Wbrew stanowisku apelującego umowa z tymi zainteresowanymi nie zawierała zobowiązania do wykonania jakiś określonych, zindywidualizowanych prac, o szczególnych parametrach, właściwościach, w tym uzależnionych od inwencji twórczej wykonawcy. Przeciwnie czynności przez nich wykonywane oparte były na poleceniach płatnika, w ściśle oznaczonym przez niego czasie, miejscu oraz sposobie ich wykonania, według wskazówek kierownika budowy i za pomocą dostarczonych materiałów. Nadto, zaakcentować trzeba, że każdorazowo umowy zawierano na czas określony. Gdyby więc istotnym przedmiotowo był sam efekt, czas wykonania nie byłby dla stron istotny. Wolą stron umowy było zatem staranne świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wynik nie był z góry określony.

Na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanymi nie łączyła umowa o dzieło. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów.

W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartych umów nie prowadziło do powstania konkretnych dzieł (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywać określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanych – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności według zaplanowanego i zaprojektowanego wcześniej przez inne osoby projekcie budowy, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Wykonywane prace należały więc do konkretnych powtarzających się czynności wykonywanych w różnych odstępach czasu, a więc doraźnie i w miarę potrzeb, co jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jako umowy starannego działania.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy S. B. a spółką oraz pomiędzy M. S. a spółką w spornych okresach doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, a w konsekwencji także obowiązek uiszczenia przez płatnika składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wskazane w decyzjach, na podstawie art. 104 ust. 1 pkt. 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezpodstawną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w

każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSO del. Beata Górńska